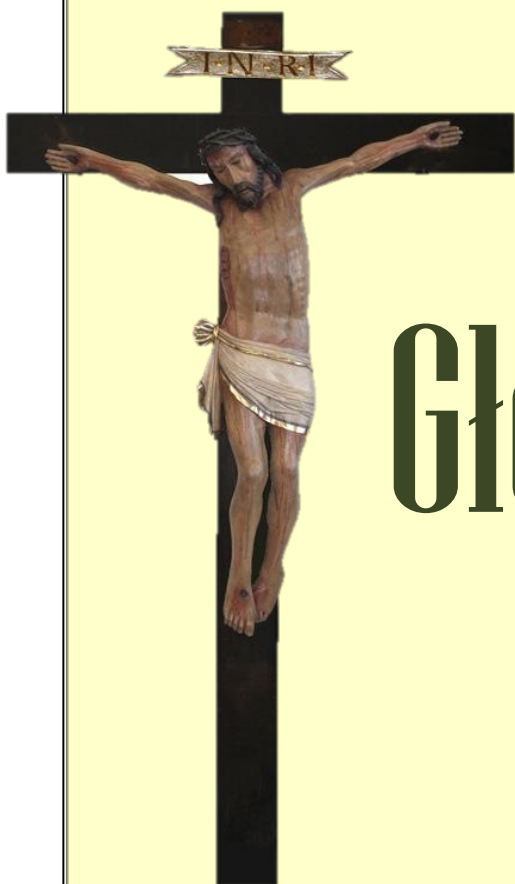




Parafia Rzymskokatolicka
pod wezwaniem Św. Jana Ewangelisty
Sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu



Głos Parafii

grudzień, nr 69

PIERWSZA NIEDZIELA ADWENTU



3 grudnia

2017



Adres: ul. Świętego Jana 3, 10-687 Bartąg, tel. 89 541 03 94

NA STRONACH

ŚWIĘTY WSPOMINANY W GRUDNIU



Św. Edmund Campion – angielski jezuita, święty Kościoła katolickiego, męczennik z XVI wieku, jest przykładem prawości sumienia i wytrwałego poszukiwania prawdy o Bogu i jedynym Kościele założonym przez Jezusa Chrystusa.

3

BENIO U DENTYSTY



To jest bajka terapeutyczna napisana by pomóc dziecku, które mocno przeżywa swoją pierwszą wizytę u dentysty. A przecież trzeba sprawdzić i obejrzeć, czy wszystkie ząbki są bielutkie i zdrowe? Najlepiej jest to robić regularnie.

8

CHE GUEVARA – SYMBOL POPKULTURY



Kim jest ten Che Guevara? Jego wizerunek żyje w całkowitym oderwaniu od rzeczywistości. Graffiti, wystawy sztuki współczesnej, reklamy, nadruki na ubraniach czy przyborach dnia codziennego – wszędzie widać charakterystyczną twarz brodatego mężczyzny w berecie z gwiazdą. Mężczyzny, który tak naprawdę był sadystycznym i maniackalnym mordercą.

13

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA



W grudniowym Głosiku..., między innymi, o różańcu jako narzędziu misyjnym w legendzie o św. Dominiku. Papież Innocenty III powierzył Dominikowi Guzmanowi nawrócenie albigensów. Zadanie wydawało się bardzo trudne, sekta wyrosła na pożywcze grzechów: pychy, dążenia do bogactwa, hipokryzji wiernych, którzy co innego głoszą, a inaczej postępują.

18

CZYTELNIA MAŁGOSI

W dzisiejszej czytelnicy Serce z piernika Magdaleny Kordel. Główną bohaterką jest Klementyna - mistrzyni pieczenia pierników. Kobieta samotnie wychowuje córkę Dobrochnę, niesamowicie żywą, zwariowaną i gadatliwą dziewczynkę, oraz równie żywą i stwarzającą jeszcze więcej problemów babkę. Jakby tego było mało, kobieta postanawia się przeprowadzić do miasteczka na przysłowiowym końcu świata. Co z tego wyniknie? Jak to zwykle bywa sporo kłopotów i niespodziewanych sytuacji. Czy bohaterka upora się z nimi?

23



kłębek uczuć

KŁĘBEK UCZUĆ...

Ten artykuł pochodzi z bloga **Kłębek uczuć** (www.klebek-uczuc.pl).

25

Św. Edmund Campion

wspominany w **GRUDNIU**



1 grudzień - **Św. Edmunda Campion**, kapłana, męczennika (1540 - 1581)

Edmund Campion urodził się 25 stycznia 1540 roku w Londynie w rodzinie księgarza. Otrzymał bardzo solidne wykształcenie. Cechowała go głęboka pobożność i prawość charakteru. Świetnie się uczył, zdobywając najwyższe laury m.in. Na uniwersytecie w Oksfordzie. Tam właśnie podpisał akt supremacji, godząc się tym samym na hegemonie króla, także nad angielskim kościołem. Chciał zostać duchownym, dlatego przyjął święcenia diakonatu. Wkrótce udał się do Irlandii, gdzie odkrył piękno i duchową pełnię Kościoła katolickiego. Zaowocowało to odejściem ze wspólnoty anglikańskiej.

Po opuszczeniu Anglii przybył do Francji, gdzie w Douai kontynuował studia teologiczne w kolegium prowadzonym przez jezuitów. W kolegium tym przygotowywano księży do pracy w opanowanej przez protestantyzm Anglii.

Ponieważ był bardzo uzdolniony pod względem literackim wykładał tam homiletykę, świetnie pisał i przemawiał. Dla potrzeb jezuickiego teatru pisał poezje i sztuki dramatyczne, wystawiane w różnych miejscach i cieszące się niezwykle powodzeniem pośród prostego ludu.

Edmund, widząc apostolską gorliwość jezuitów, postanowił wstąpić do nowego zakonu. Wysłano go niebawem do Czech, gdzie odbył nowicjat i w krótkim czasie otrzymał święcenia kapłańskie w 1579 roku, w wieku 39 lat. Już wcześniej z wielkim powodzeniem pracował duszpastersko na terenie Czech, a jego kazania cieszyły się wielką popularnością.

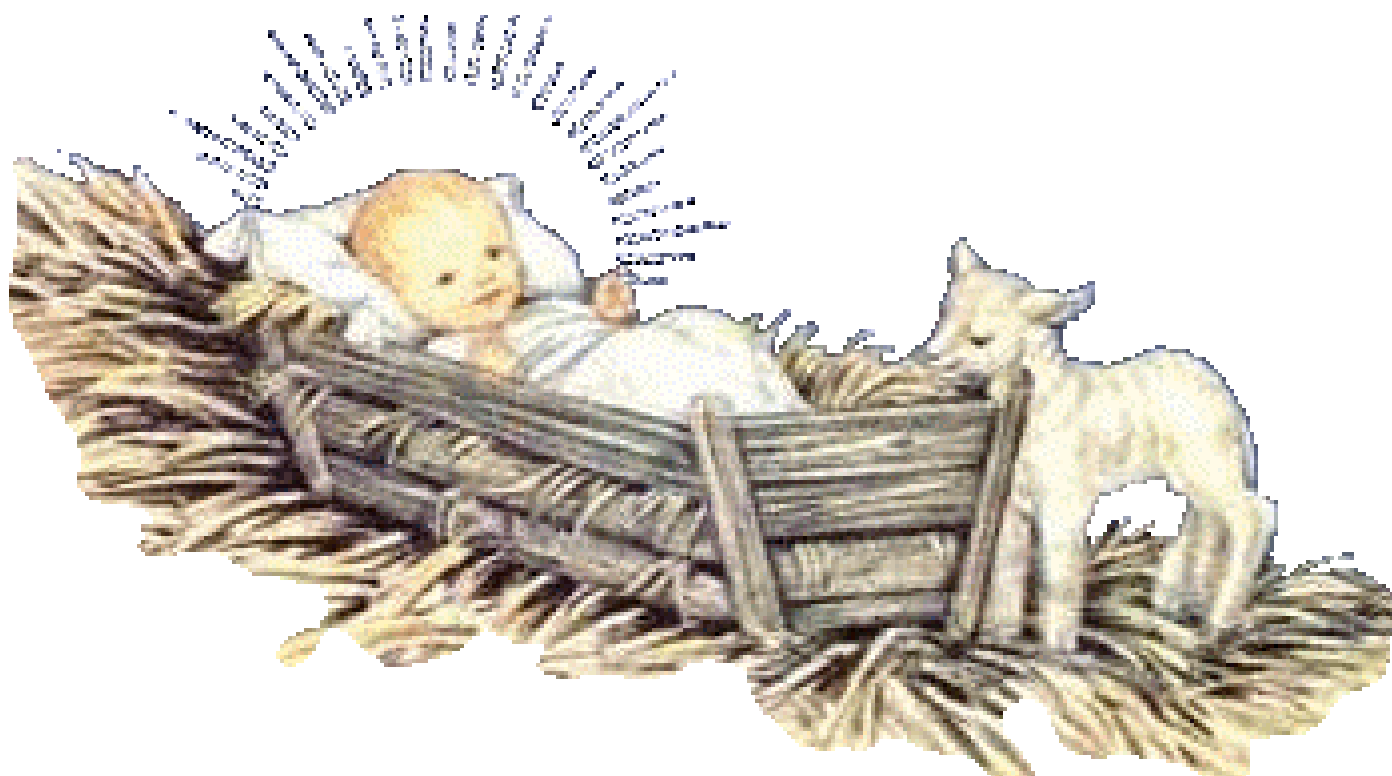
W roku 1580 jezuitę wezwano do Rzymu, gdzie papież Grzegorz VIII właśnie organizował wyprawę misyjną do Anglii, by wspomagać duszpastersko pozostającym tam w jedności z Rzymem katolików. Niestety, angielscy szpiegowie dowiedzieli się o tych planach, stąd każdy z jezuitów miał dostać się na wyspę pojedynczo.

Edmund, niedługo po przybyciu do Londynu, został schwytany. Na jego szyi zawieszono tabliczkę z napisem „Edmund Campion, szpieg jezuicki”. Potraktowano go w sposób

niezwykle okrutny, był wleczony ulicami stolicy, potem osadzony w więzieniu i torturowany. Nie przestraszył się cierpienia i katowania, nie wyparł się wiary. Był przesłuchiwany w obecności królowej Elżbiety I, która nie mogła mu wybaczyć jego rzekomej zdrady. To właśnie przez nią został on kiedyś wyróżniony za wybitne osiągnięcia naukowe w Oksfordzie i nazwany „diamentem Anglii”. Tymczasem on zapewniał królową o swej lojalności wobec niej reprezentującej autorytet świecki. Nie chciał uznać jednak jej postawy, co do niesłusznie uzurpowanego przez nią autorytetu religijnego. Dlatego został oskarżony o zdradę stanu i skazany na karę śmierci przez ścięcie za to, że wystąpił rzekomo przeciwko Królestwu. niesprawiedliwy wyrok został wykonany na szafocie 1 grudnia 1581 roku. Na miejsce kaźni szedł z wielkim spokojem z modlitwą *Te Deum* na ustach.

Jego śmierć wstrząsnęła całą Europą, podziwiano niezwykłą odwagę Edmunda, a także męstwo wielu innych męczenników jezuickich, którzy w tym samym czasie oddawali życie za jedność wiary i Kościoła. Od Jezusa otrzymywali oni siłę i odwagę, by pozostać do końca wiernymi Bogu i własnemu sumieniu.

Papież Paweł VI w 1970 roku kanonizował Edmunda Campiona oraz 10 innych jezuitów, którzy oddali życie za jedność Kościoła w XVI i XVII wieku. Wszyscy oni mogą być dla współczesnych mieszkańców Europy przypomnieniem, że prawdą nie można manipulować w imię politycznej poprawności i chęci zdobycia słupków poparcia w badaniach statystycznych prowadzonych pośród zmanipulowanych przez liberalne mass-media społeczeństw. Na początku XX wieku rację męczennikom angielskim przyznał wybitny teolog kalwiński, Karl Barth. stwierdzając, że „wielość kościołów” jest grzechem, z którego trzeba się nawracać, bo Pan Jezus chciał tylko jednego Kościoła.



O Ewangelii słów kilka...



I NIEDZIELA ADWENTU /3 grudnia 2017 /

Ewangelia (Mk 13, 33-37)

Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie

Słowa Ewangelii według Świętego Marka

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. zostawił swój dom, powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, do wszystkich mówię: Czuwajcie!»

II NIEDZIELA ADWENTU / 10 grudnia 2017 /

Ewangelia (Mk 1, 1-8)

Prostujcie ścieżki dla Pana

Słowa Ewangelii według Świętego Marka

Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

Jak jest napisane u proroka Izajasza: «oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego ścieżki», wystąpił Jan Chrzciiciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy

Jerozolimy i przyjmowali

EWANGELIA
WEDŁUG ŚW. MARKA

od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy.

Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym. i tak głosił: «idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schyliwszy się, rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, on zaś chrzącić was będzie Duchem Świętym».

III NIEDZIELA ADWENTU /17 GRUDNIA 2017/

Ewangelia (J 1, 6-8. 19-28)

Świadeństwo Jana Chrzciiciela o Chrystusie

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz został posłany, aby zaświadczyć o światłości.

Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: «Kto ty jesteś? », on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: «Ja nie jestem Mesjaszem».

Zapytali go: «Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?» Odrzekł: «Nie jestem». «Czy ty jesteś prorokiem?» Odparł: «Nie». Powiedzieli mu więc: «Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?»

Powiedział: «Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak rzekł prorok Izajasz». A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. i zaczęli go pytać, mówiąc do niego: «Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?» Jan im tak odpowiedział: «Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemienia u Jego sandała». Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

IV NIEDZIELA ADWENTU /24 GRUDNIA 2017/

Ewangelia (Łk 1, 26-38)

Maryja pocznie i porodzi Syna

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maryja.

Wszedłszy do Niej, Anioł rzekł: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami ». Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie.

Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie on wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca».

Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?»

Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. a oto również krewna

Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego».

Na to rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego».

Wtedy odszedł od Niej Anioł.

25 grudnia 2017

Poniedziałek, Oktawa Narodzenia Pańskiego
Rok B, II

Uroczystość Narodzenia Pańskiego

Ewangelia (Mt 1, 18-25)

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

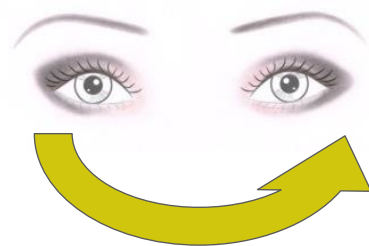
Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak.

Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.

Gdy powziął tę myśl, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do Siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, on bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: «oto dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel», to znaczy Bóg z nami.

Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.

Czytaj

Z *uśmiechem !!!*

Syn pyta ojca:

- Tatusiu, wiesz może co się dzieje z ludźmi kiedy umrą?
- No cóż synku... Prawda jest taka, że zamieniają się w proch i kurz.
- To wygląda na to, że pod moim łóżkiem już paru umarło.



Jak się nazywasz? - pyta nauczyciel nowoprzyjętego ucznia.

- Antoni Tomczyk.
- Kim jest Twój ojciec?
- Nieboszczykiem.
- Ale kim był przedtem?
- Żywym.



W pewnej rodzinie urodziły się trojaczki. Do domu przyszło wielu znajomych, aby zobaczyć ten cud natury. Wszyscy oglądali, uśmiechali się, jak to przy takiej okazji. Tylko jeden z gości, kynolog, oglądał noworodki szczególnie dokładnie, przyglądał się im z wielką uwagą. Po

dobrej chwili skończył oglądać, zdjął okulary i pewnym głosem pokazując jedno z dzieci rzekł do szczęśliwego ojca:

- Ja bym zostawił tego.



Mały chłopczyk obserwuje swą mamę siedzącą przed lustrem i nakładającą maseczkę kosmetyczną na twarz.

- Co robisz mamo?
- Nakładam maseczkę. No wiesz... Rozsmarowuję taki krem.

- Dlaczego?
- Żeby być piękniejszą.

Po jakimś czasie kobieta zaczęła wacikiem zbierać maseczkę z twarzy. Chłopczyk zainteresowany zapytał:

- Poddałaś się?



Tato, co znaczy słowo - urlop?

- Urlop synku, to kilkanaście dni w roku, kiedy przestaje się robić to, co każe szef, a zaczyna robić to, co każe żona.

Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!!

Spokojnych Świąt
Bożego ★ Narodzenia

Benio u dentysty

... z serii - **BAJKI TERAPEUTYCZNE**



Gdy Kacperek obudził się tego ranka od razu zauważył, że w pokoiku się coś zmieniło. Krokodylek Benio, który był jedną z jego ulubionych zabawek leżał pod stolikiem i wyglądał jakby się przed czymś chciał schować.

Było to bardzo dziwne, bo chłopczyk nigdy go takim nie widział. Zwykle rano widział go na półce, tej samej, na której wieczorem go zostawił. Tym razem nie tylko w nocy się musiał przemieścić, ale nawet teraz nie za bardzo chciał spod stołu wyjść.

Kacperek pochylił się i wszedł pod stół.

– Co Ci się stało? – spytał

Krokodylek nie od razu odpowiedział, ale jak już zaczął, to mówił coraz szybciej, jakby się bał, że nie zdąży wszystkiego opowiedzieć do końca.

– To dlatego, że mój Tata powiedział, że dzisiaj musimy pójść do dentysty... A ja się tego trochę boję... I właściwie to jeszcze nigdy tam nie byłem... Ale wiem, że to jest coś z zębami... I nie wiem, co tam będzie... Ale jak Tata to mówił, to wcale nie brzmiało jakby to było coś fajnego... – wyrzucił z siebie Benio.

Chłopczyk chciał go zabrać spod stołu, ale jak to wszystko usłyszał to zatrzymał się i usiadł na podłodze, żeby mogli tam razem porozmawiać.

– Ale jak nie wiesz co będzie u dentysty, to czego się właściwie boisz? – spytał

– No właściwie to nie wiem... – usłyszał

Kacperek był raz u dentysty, ale już dość dawno temu i zaczął się zastanawiać, co przyjacielowi o tym opowiedzieć.

– Dentysta to taki pan, który leczy zęby. Prosi żeby otworzyć buzię i pokazać je wszystkie. Ma takie małe lustreczko, którym każdy ząbek z osobna może obejrzeć. W ten sposób upewnia się, czy wszystkie są zdrowe i dobrze rosną.

Benio zastanowił się.

– Ale ja mam bardzo dużo zębów. U góry, u dołu, po bokach – całe mnóstwo...

– No to mu trochę to czasu zajmie – zaśmiał się chłopczyk

Krokodylek się wcale na to nie zaśmiał, tylko cały czas o czymś myślał i w końcu spytał:

– A co się dzieje, jak któryś z zębów nie jest zdrowy?

– Wtedy dentysta musi się zastanowić, co z nim zrobić. On jest takim specjalistą od zębów i zawsze wie, co najlepiej zadziała. Tak jak Tata, który jest mechanikiem samochodowym wie, co i jak trzeba naprawić w samochodzie, jak się zepsuje i nie chce jeździć.

– Wiesz co? – dodał Kacperek – jak chcesz, to dzisiaj pójde z Tobą i będę Ci towarzyszył przy wszystkim, co będzie się tam działo.

Od razu widać było, że Benia ta rozmowa i to zapewnienie uspokoiło. Wyszli razem spod stołu i do obiadu bawili się razem nie wspominając o popołudniowej wizycie.

Do gabinetu dentystycznego nie było daleko, był na tym samym osiedlu, tylko kilka domów obok. Mieścił się na parterze dużego budynku. Na szybie, która była z mlecznego szkła widać było napis “Biały ząbek”.

Gdy szli razem Kacperek czuł, że krokodylek się denerwuje. Pomyślał, że będzie się starał pomóc przyjacielowi tak, by się tak bardzo nie martwił. Wtedy o wiele sprawniej i przyjemniej wszystko pójdzie.

Gdy weszli do środka gabinetu pierwsze co się rzuciło w oczy, to jasne ściany i duży fotel na środku. Nie był to taki zwykły fotel jak w ich domku lub u dziadków, ale prawdziwy super-fotel. Miał niebieskawy kolor i coś czego ani Benio, ani Kacperek nigdy nie widzieli. Za naciśnięciem specjalnych przycisków zmieniał się – zmniejszał, wydłużał, pochylał się tak, że wyglądał jak łóżko lub odwrotnie – całkiem prostował. A wszystko to przy cichym brzęczeniu silniczków, które gdzieś w środku niego się znajdowały. Takich jakie są w najfajniejszych samochodach sterowanych na pilota.

Stali obaj tym oczarowani patrząc i patrząc. I wiecie co? Pan dentysta pozwolił Kacperkowi przycisnąć jeden i drugi przycisk, gdy Benio usiadł na fotelu. Razem ustawili wszystko tak, żeby się krokodylkowi jak najlepiej siedziało. Widać było, że jest mu teraz bardzo wygodnie. Jeszcze nawet dużo później, jak już wyszli z gabinetu stwierdzili, że taki fotel, to oni chcieliby mieć w swoim pokoju. Koniecznie!

Tymczasem rozglądali się dalej. Pan dentysta był ubrany w niebieski fartuch i czapeczkę – trochę jak lekarz. Spokojnie i z uśmiechem przyglądał się jak z otwartymi ze zdziwienia buziami oglądają wszystko, co jest w gabinecie. Do fotela przytwierdzone były urządzenia wyglądające jak małe wiertareczki. Było ich kilka ułożonych porządkie w równym rzędzie.

Kacperek zauważył, że krokodylek spoważniał i zaniepokoił się nieco. Do czego mogą one służyć? Chłopiec widząc to spytał, czy można je dotknąć i obejrzeć. Dentysta brał jedną po drugiej i pokazywał. Pozwolił nawet je na chwilę włączyć. Rzeczywiście – zachowywały się jak małe wiertareczki. W niektórych wiertelka obracały się bardzo szybko i wydawały wysoki dźwięk – taki jak głośny komar. Inne były grubsze i bardziej burczały niż brzęczały obracając się. One też przydałyby się w domu przy zabawie klockami z drewna lub plastiku...

Na stole obok stał wielki biały ząb. Podeszli do niego i zaczęli razem oglądać. Dentysta popukał w niego i zaczął opowiadać. Ten tutaj jest bielutki i całkiem zdrowy. Jednak szczególnie, gdy się niedokładnie rano i wieczorem czyści ząbki szczoteczką, to mogą zacząć chorować. Pojawiają się wtedy na nich ciemniejsze plamki. Żeby plamki się nie powiększały trzeba je wyczyścić i do tego właśnie służą te wiertareczki. Z ich pomocą usuwa się ciemniejsze miejsca tak, żeby cały ząbek był znowu biały i śliczny.

– *A czy to może boleć? – spytał ostrożnie Benio.*

– *Większość zęba nic nie czuje. Tak jak włosy lub paznokcie. Czy przy obcinaniu włosów bolą Cię one? – spytał dentysta uśmiechając się.*

Kacperek roześmiał się. To było głupie pytanie, bo przecież oczywiście włosy nie bolą. Głupie było też bo przecież krokodylek nie miał włosów. Ale nic nie powiedział.

– *Dopiero w środku zęba jest część, która coś czuje. Nazywa się ona rdzeniem – mówił dalej dentysta – Tam dopiero można poczuć działanie tej wiertareczki. Jeżeli jednak regularnie sprawdza się zęby, to plamki jeżeli nawet są, to są malutkie. Wtedy da się je usunąć i ani trochę nie boli. – dodał.*

– *Jak już wszystko sobie obejrzeliscie to wskakuj na fotel – powiedział do Benia znowu się uśmiechając.*

Krokodylek usiadł i otworzył jak najszerzej buzię. Ale one ma zębów! Rzeczywiście całe mnóstwo. Kacperek mógł to zobaczyć, bo stał tuż obok. Dentysta obejrzał dokładnie każdy z osobna. Co chwila powtarzał – Tu ładnie... Tu też pięknie... Czyściutko... Bielutko...

Na koniec dodał:

– *Masz piękne białutkie ząbki. Jest tylko jedna drobna plamka, którą się musimy zająć...*

Wziął jedną z wiertareczek i przez chwilę słychać było w całym gabinecie Bzzzzzzzz. Krokodylek cały czas rozdziawiał buzię i siedział spokojnie. W pewnym momencie widać było, że coś poczuł, bo przez chwilę poruszył się na fotelu, ale może się to chłopcu tylko zdawało.

– *To już! – usłyszeli.*

Kacperek odetchnął, bo dźwięk wiertareczki jednak za bardzo przypominał mu komary, których bardzo nie lubił. Dentysta był bardzo z nich zadowolony. Tak bardzo, że dał im naklejkę z rysunkiem kangura i napisem „dzielny pacjent”.

Benio był z siebie bardzo dumny. W gabinecie było fajnie, ale przecież idąc nie wiedział tego. Dlatego przez całą drogę gdy wracali do domu dziękował chłopcu, że z nim poszedł. We dwóch było o wiele raźniej i przyjemniej.

Wieczorem po kolacji, gdy Kacperek mył się przed pójściem spać, bardzo dokładnie umył ząbki. Dzięki temu u niego plamek na pewno nie będzie. Powiedział też do Mamy:

– *Może pójdziemy wszyscy razem do dentysty. Niech obejrzy nasze ząbki i sprawdzi czy wszystkie są białutkie i zdrowe. Bo najlepiej jest to robić regularnie. Wtedy wszystko jest zawsze w porządku.*

Żebyście widzieli, jak zdziwiła się Mama Kacperka, gdy to usłyszała. To była bardzo mądra i Mama zaraz dała mu wielkiego całusa.



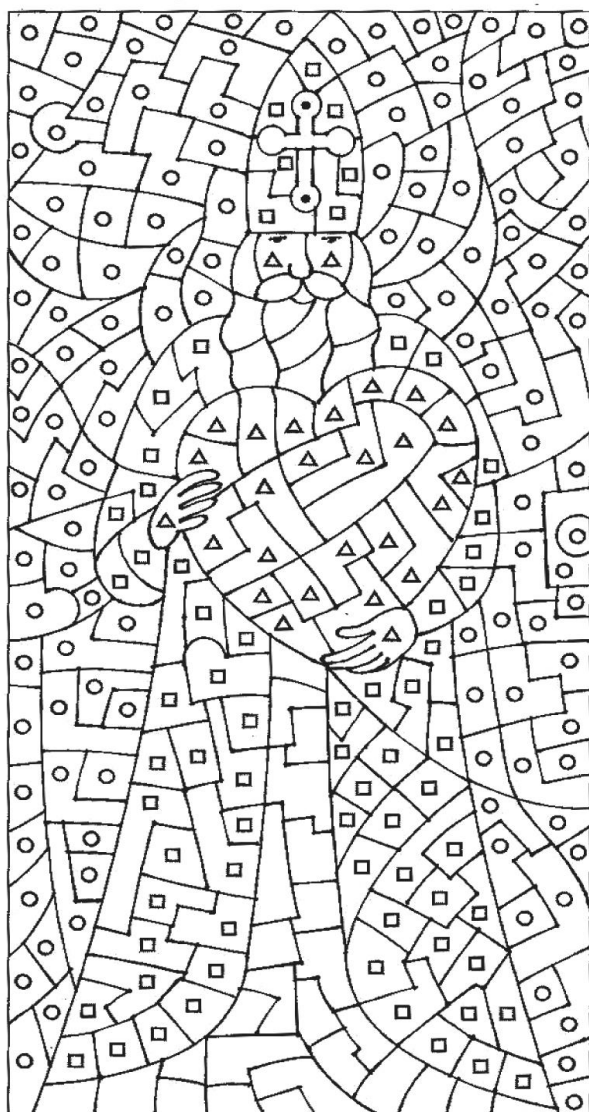


Zadanie dla najmłodszych



Pokoloruj obrazek w podany sposób:

- | | |
|---|------------------------------------|
| ☐ różowy | ☐ niebieski |
| ☐ czerwony | ☐ żółty |
| ☐ pozostawić białe | |



Podkreśl cztery cechy, które pasują do Mikołaja. Wpisz je w odpowiednie miejsca.

dobry nieśmiały
zarożumiały skromny
wrażliwy samolubny

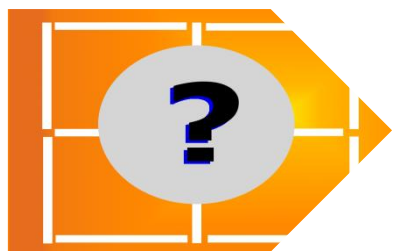
Mikołaj dostrzegł biedę i smutek wielu dzieci, ponieważ był

..... i

Postanowił rozdawać smakołyki w tajemnicy, bo był

i





...i dla nieco starszych

Służąca dziewczynka pomaga swemu panu 2 Księga Królewska 5

Naaman był dzielnym i potężnym dowódcą armii syryjskiej.
Przytrafiła mu się jednak bardzo przykra rzecz – choroba zwana trędem.
Izraelska dziewczynka, która służyła jego żonie, współczuła swojemu panu
i chciała, żeby wyzdrowiał

Co poradziła dziewczynka Naamanowi?

6-4 6-5 6-1 6-5 2-2 4-2 5-2 2-2 5-2 2-2 2-3 1-5
3-1 6-4 5-1 5-2 1-5 1-4 3-3 2-1

Co prorok polecił Naamanowi zrobić?

3-1 4-1 2-3 2-5 4-2 6-2 6-4 2-4 6-2 6-4 1-4 6-5 1-4 5-3
5-2 1-5 5-1 4-1 3-1 1-3 2-2 5-2 6-5 1-5 6-3 6-4 1-4

Co się stało, kiedy Naamanowi posłuchał proroka?

5-1 2-2 6-2 1-1 1-5 4-3
2-1 5-1 6-5 5-2 2-2 3-1 6-4 2-2 6-3 4-1

5	A	Ą	B	C	Ć	D
4	E	Ę	F	G	H	I
3	J	K	L	Ł	M	N
2	N	O	Ó	P	R	S
1	T	U	W	Y	Z	Ż
	1	2	3	4	5	6



Che Guevara – symbol popkultury



Transparenty i plakaty z „Che” stały się nieodłącznym elementem życia publicznego – bez jego wizerunku nie może odbyć się żadna demonstracja przeciwko elektrowniom atomowym, zaśmiecaniu kosmosu. Palestyńczycy walczą pod flagami z podobizną „Che” przeciwko Żydom, Żydzi wieszają zdjęcia „Che” na ścianach kibuców w Strefie Okupowanej. Kościół anglikański porównuje go do Chrystusa. Wytwórcy wina, zapalek i papierosów „El Che” zrobili z jego twarzy swego rodzaju logo. Nikt nie jest już w stanie uchronić się przed oglądaniem na podkoszulkach, kurtkach, motocyklach, plakatach twarzy... bandyty, który do swojej matki pisał: „Wydałaś na świat wędrownego proroka, a ten donośnym głosem zapowiada dzień Sądu Ostatecznego”. Kim jednak naprawdę był człowiek, którego podobiznę na koszulkach nosi tysiące ludzi?

Che Guevara, właściwie Ernesto Rafael Guevara de la Serna, pseudonim Fernando Sacamuelas urodził się 14 czerwca 1928 w Argentyńskim Rosario. Pochodził z hiszpańsko-irlandzkiej rodziny wywodzącej się z klasy średniej. Naukę rozpoczął w marcu 1937 roku w mieście San Martín. W marcu 1942 roku trafił do szkoły średniej. W liceum na własną rękę uczył się filozofii. Jako nastolatek przyjął lewicowe poglądy i zasilł grupę opozycyjną względem prezydenta Juana Peróna. Po ukończeniu osiemnastego roku życia rozpoczął pracę w laboratorium Dirección provincial de Vialidad, którą porzucił na wieść o wylewie babci, przy której spędził ostatnie dni jej życia. Następnie złożył podanie o przyjęcie na wydział medycyny na uniwersytecie w Buenos Aires. W trakcie studiów dorabiał pracując w między innymi Clínica Pisani oraz podróżował po kraju na motocyklu. Uniknął służby wojskowej, komisja wojskowa odrzuciła jego zdolność do służby z powodu „ograniczonej wydolności fizycznej”

Na początku września 1954 roku przybył do miasta Meksyk. Na miejscu pracował w miejscowym szpitalu. W przerwie od lekarskich obowiązków wykładał na Narodowym Uniwersytecie Autonomicznym Meksyku i dorabiał jako fotograf dla Latin News Agency.

W czerwcu 1955 roku poznał Raúla Castro, a wkrótce potem jego brata, Fidela. Lekarz przystąpił do Ruchu 26 Lipca (M-26), który stawiał sobie za cel obalenie władzy Fulgencio Batisty. Castro był wtedy młodym adwokatem, pozostającym na wygnaniu. Rok później, obaj wylądowali na Kubie.

Rewolucjoniści wylądowali na wyspie 25 listopada 1956 roku. Siły M-26 tuż po wylądowaniu uległy rozbiciu. W walkach zginęło lub zostało pojmanych 82 uczestników desantu. Przeżyć udało się jedynie dwunastu uczestnikom potyczki. Wśród nich znalazł się Fidel i Raúl oraz Guevara. Rewolucjoniści schronili się w górach Sierra Maestra. Grupa dzięki pomocy sieci organizacji antyrządowych skutecznie się ukrywała oraz w dalszym ciągu prowadziła walki z oddziałami rządowymi. Pod koniec lipca 1958 roku Guevara odegrał kluczową rolę w bitwie pod Las Mercedes, gdy jego oddział powstrzymał natarcie 1500 żołnierzy Batisty. W grudniu tego samego roku miała miejsce bitwa o Santa Clara. Zdobyte miasta otworzyło rebeliantom drogę do Hawany ogarniętej strajkiem generalnym wymierzonym w rząd Batisty. O trzeciej nad ranem w dniu 1 stycznia 1959, na wieść, że generałowie negocjowali z Che pokój, Fulgencio Batista wsiadł do samolotu w Hawanie i uciekł do Dominikany, oddając tym samym stolicę Kuby w ręce rewolucjonistów.

Po zwycięstwie Castro chciał postawić przed sądem i stracić zwolenników Batisty, potrzebował zatem kogoś, kto nie zawaha się wykonać żadnego rozkazu. Wybrał Ernesto, bowiem ten nie miał skrupułów. Pierwszą egzekucję przeprowadził na własnym żołnierzu w „heroicznym” okresie partyzanckim. Znany był z tego, że wpadał w furję bez powodu. Pozbawianie podkomendnych jedzenia należało do najczęściej stosowanych przez niego kar. Wygłodzonych ludzi rozstrzeliwał za kradzież żywności.

Guevara dążył do radykalizacji konfliktu z USA i poszukiwał zbliżenia z ZSSR – więc nie bez racji uchodzi za głównego architekta kubańsko-sowieckiej współpracy. Walczył o socjalizm o przyłączenie Kuby do bloku sowieckiego. Skrajny radykalizm Guevary z czasem zaczął budzić niechęć Moskwy. Chruszczowa drażnił Argentyńczyk, który zwracał mu uwagę, że PRL „obrała drogę jugosłowiańską”, przytaczając na poparcie swojej opinii dwa argumenty: pozostawienie ziemi w rękach chłopów i utrzymywanie stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Wreszcie w lutym 1965 r., przemawiając w Algierze, Guevara ogłosił zerwanie z ZSSR, uznawszy skromne dostawy broni dla jego poczyną za „zradę rewolucji”. „Broń musi być dostarczana bez żadnych opłat w stosownych ilościach ludom, które jej potrzebują do walki ze wspólnym wrogiem” – stwierdził. W zaostrzającym się sporze między Moskwą i Pekinem został sojusznikiem Chin.

Chciał także rozniecić rewolucyjną nienawiść w Afryce, chociaż działacze afrykańscy byli temu przeciwni. Egipski przywódca Naser próbował mu wyjaśnić, że „biały cudzoziemiec dowodzący czarnymi wojskami w Afryce może co najwyżej robić wrażenie Tarzana”. Ponieważ próba afrykańskiej rewolucji w 1965 r. zakończyła się fiaskiem, („Che” pojawił się w Kongo, gdy

powstanie dogorywało, rozbite przez belgijskich komandosów i francuskich najemników) – szybko wyjechał z Afryki. Po fiasku misji w Kongo nie miał po co wracać na Kubę, gdzie wódz wprowadził nowy kurs polityczny i usunął z kierownictwa partii jego zwolenników. Kolejny, jeszcze bardziej absurdalny plan przewidywał powrót do Argentyny i wywołanie tam rewolty. Kiedy zdał sobie jednak sprawę z tego, że w Argentynie nie ma czego szukać (brak poparcia partii komunistycznych dla jego pomysłów), pochłonęła go bez reszty nowa idea.

Uznał, że najwyższy czas wywołać rewolucję w Boliwii. Ponieważ nie istniał tam ruch partyzancki, Kubańczycy mieli odegrać rolę przywódców, a grupa studentów i członków partii komunistycznej z tego kraju przeszła na wyspie szkolenie wojskowe. Sądził, że wybuch w Boliwii wywoła interwencję Argentyny i Brazylii, co sprowokuje masowe ruchy, które obalą w obu tych krajach wojskowe reżimy. Wtedy do wojny wkroczą Stany Zjednoczone, ustanowią dyktaturę, a gdy ta upadnie pokonana przez lud, powstanie Związek Amerykańskich Republik Sowieckich. Jego wyprawę do Boliwii w listopadzie 1966 r. należałoby uznać za przejaw najwyższej arogancji, a także wyraz lekceważenia rzeczywistości. Po względnie demokratycznych wyborach prezydenckich i przeprowadzeniu reformy rolnej w Boliwii zapanował spokój. Chłopi, dalecy od obalania rządu, czuli się związani z własnym krajem i jego tradycjami, a siły zbrojne, traktowane sojuszniczo przez USA, strzegły stabilności politycznej i chroniły państwo przed rewoltą inspirowaną z zagranicy. Ponadto boliwijska lewica była podzielona, a słaba partia komunistyczna nie kwapiła się do walki zbrojnej. Przywódca komunistów, Marjo Monje, przepowiadał mu klęskę: „Jestem pewien, że wasz ruch zakończy się niepowodzeniem, ponieważ będzie kierowany przez obcokrajowca, a nie Boliwijczyka”. Gdy armia zdobyła informacje o partyzantach – także od uczestników wyprawy chcących wrócić do domów – rozpoczęło się polowanie. „Ani jeden chłop nie przyłączył się do rewolucji” – zanotował rozgoryczony „El Commandante”. W decydującej bitwie rebelianci ponieśli klęskę, bowiem ich dowódca przecenił własne siły, zlekceważył możliwości armii. Został schwytany 8 października 1967r. i dzień później rozstrzelany przez boliwijskich żołnierzy. Ponoć sam oddał się w ich ręce i błagał na kolanach o litość, krzycząc: „nie zabijajcie mnie, jestem dla was więcej wart żywy niż martwy!”.

Rząd Boliwii utajnił miejsce pochówku rewolucjonisty. Grób, w którym został pochowany odnaleziono po 30 latach. Szczątki Che Guevary przewieziono do Hawany, gdzie Fidel Castro urządził mu pogrzeb z honorami państwowymi.

Mimo, iż fakty nie pozostawiają złudzeń (wizerunek Che Guevary, z którym tak wielu lubi się dziś obnosić, to wizerunek człowieka, stojącego w jednym szeregu z największymi zbrodniarzami XX wieku), nimb wielkiego bohatera otacza go do dziś.

Liczba tych, których „trybunały rewolucyjne” Che skazały na śmierć waha się według różnych źródeł, od 700 do 1700 osób. Liczba bezbronnych mężczyzn (i chłopców), których Che zamordował osobiście z własnego pistoletu idzie w tuziny. Wyobraźcie sobie koszulki

z Charlesem Mansonem, Tedem Bundy'm czy Davidem Berkowitsem na ciałach Johnnny'ego Deppa czy księcia Harrego.

Człowiek, który deklarował – „Rewolucjonista musi stać się zimną maszyną do zabijania napędzaną czystą nienawiścią”, który skazywał z powodu „przekonań rewolucyjnych”, który zachęcał do „atomowej eksterminacji” jako ostatecznego rozwiązania problemu amerykańskich „hien” (do czego o mało nie doszło w październiku 1962), jest przez Time'a uznawany nie tylko jako jednego z „najważniejszych” ludzi ubiegłego wieku, ale został umieszczony w dziale „Bohaterowie i Ikony”, obok Anne Frank, Adrieja Sacharowa i Rose'y Parks.

Na twarz Che Guevary można się dziś natknąć w najbardziej przypadkowych miejscach i na niezliczonych produktach. W jaki sposób człowiek, który ma na swym sumieniu setki ludzkich istnień stał się takim idolem?

Niemiecki bard Wolf Biermann w 1953 roku uciekł z „nazistowskiego” Hamburga do NRD, by budować komunizm, zawiódł się jednak szybko i zaczął dawać temu wyraz, śpiewając dla swoich przyjaciół – przede wszystkim innych rozczarowanych wyznawców Marksa. Objęty zakazem publicznych występów, został w 1976 roku nieoczekiwanie wypuszczony do Kolonii. Po koncercie w hali sportowej władze wschodnioniemieckie pozbawiły go obywatelstwa. Osiadł w RFN, gdzie z wiersza Carlosa Puebli "Comandante Che Guevara" uczynił przebój. Porywał młodzież, która razem z nim śpiewała pieśń o „Jezusie z karabinem”. Na pożegnanie podnosił w górę zaciśniętą pięść.

Do rozgłosu postaci rewolucjonisty przyczynił się także w 1967 roku lewicowy publicysta Giangiacomo Feltrinelli, który rozpropagował we Włoszech serię plakatów z jego wizerunkiem. Plakat powstał na bazie szkicu zdjęcia zrobionego przez Alberto Cordę 5 marca 1960 roku.

W 2004 roku Redford wyprodukował film „Dzienniki motocyklowe” – na podstawie notatek Ernesto z podróży w towarzystwie przyjaciela, Alberto Granado, przez góry Sierra Maestra. Potem poleciał na Kubę, by osobiście pokazać film Fidelowi. Młodego Ernesto, 23-letniego studenta medycyny, zagrał popularny Gael García Bernal. W scenariuszu pominięto, rzecz jasna, fragmenty: „Jak oszalały z furii unurzam karabin we krwi i zarżnę każdego wroga, który wpadnie mi w ręce. Szykuję się, by ze zwierzęcym rykiem na ustach dołączyć do zwycięskiego proletariatu”.

„Che” jako dobry mąż i ojciec pojawia się w wydanej w 1998 roku biografii „Życie rewolucjonisty” autorstwa Jona Andersona. Publicysta „New Yorkera”, nie wspomina w niej jednak nawet słowem o matkach i żonach daremnie błagających o litość dla swoich synów i mężów prowadzonych na egzekucje zarządzane przez Che jako naczelnika hawańskiego więzienia La Cabana, o jego życzeniu oglądania na własne oczy zabijanych, o zmuszaniu dzieci do patrzenia, jak rozstrzeliwano im rodziców.

Znakomity muzyk Carlos Santana, na uroczystość wręczenia Oskarów przyszedł ubrany w koszulkę z nadrukowanym wizerunkiem Che Guevary. I nie przeszkadzało mu bynajmniej to,

że właśnie reżim El Commendante zakwalifikował na Kubie słuchanie piosenek Santany jako przestępstwo.

W Australii wypuszczono na rynek lody pod nazwą - Cherry Guevara, jego postać zdobiła jedną z najśłynniejszych wódek, wizerunek rewolucjonisty widniał na wodzie kolońskiej oraz markowych butach.

Fanów Che jest sporo i to bardzo różnych. Na przykład Madonna, która lansowała się wystylizowana na Che na okładce płyty American Life, Johnny Depp nosi biżuterię z „Che”; Robbie Williams fotografował się w podkoszulku z „Che”, Angelina Jolie zrobiła sobie tatuaż z jego podobizną... podobnie zresztą jak Mike Tyson.

„Nie wiem kim jest ten facet” – taki napis na jednej z koszulek pod nadrukiem z jego twarzą, to najlepszy dowód na to, że wizerunek Che żyje w całkowitym oderwaniu od rzeczywistości. Graffiti, wystawy sztuki współczesnej, reklamy – dziś wszędzie widać charakterystyczną twarz brodatego mężczyzny w berecie z gwiazdą. Mężczyzny, który tak naprawdę był sadystycznym i maniackalnym mordercą.

Jarosław Kulik

<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/949898,Che-Guevara-zbrodniarz-uznany-za-bohatera>

<http://www.historycy.org/index.php?showtopic=90&hl=>

<http://www.rp.pl/artykul/233322-Ernesto-Guevara--krwawy-idol.html>

<http://tegie-rozkminy.blogspot.com/2009/04/che-guevara-morderca-sadysta-i-kamca.html>

<http://www.miasik.net/articles/fontova2.html>

<http://trybun.org.pl/2017/04/21/zbrodniarz-che-guevara-jego-czyn-i-nadzieje/>

REKOLEKJE ADWENTOWE w naszej parafii
od piątku 8 grudnia do niedzieli 10 grudnia
2017r, poprowadzi Ojciec Robert , przełożony
domu zakonnego Misjonarzy Oblatów z Ławy.



GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA

GRUDZIEŃ 2017

Różaniec... szkołą wiary!

„ Historia Różańca ”

Mirosława Laszczaka



Różaniec jako narzędzie misyjne w legendzie o św. Dominiku

Papież Innocenty III powierzył Dominikowi Guzmanowi (1172 – 1221) nawrócenie albigensów, zadanie wydawało się bardzo trudne, sekta wyrosła na pożywcze grzechów: pychy, dążenia do bogactwa, hipokryzji wiernych, którzy co innego głoszą, a inaczej postępują. Dla albigensów wyznawana przez nich wiara wydawała się formą odnowy i moralności, i mało kto zastanawiał się, że jej źródłem jest gnostycyzm.

Złożoność problemu, z którym miał się uporać Dominik, nie dawała się rozwiązać znanymi dotychczas metodami. Toteż nie mając pomysłu, jak zwalczyć herezję, uciekł się Dominik do modlitwy. W lesie, w pobliżu Tuluzy, a zatem w samym centrum terytorium albigensów, przez trzy dni pościł i się modlił. Odziany w zgrzebną, ostrą koszulę oddawał się pokucie mającej przebłagać gniew Boga. Przy końcu trzeciego dnia, wyczerpany zadawaną sobie pokutą, zapadł w głęboki sen. I ten właśnie moment przez wielu traktowany jest jako początek współcześnie rozumianej modlitwy różańcowej. Dominikowi przyśniła się Matka Boża w towarzystwie trzech aniołów.

- Czy wiesz, Dominiku jakiej broni pragnie Trójca Święta dla zreformowania świata? – spytała Maryja.

- Dlaczego mnie pytasz, wszak Ty wiesz to znacznie lepiej ode mnie. Obok swego Syna, Jezusa Chrystusa, Tyś najlepszą pośredniczką w prowadzeniu ludzi do zbawienia.

I wtedy Matka Boża odpowiedziała:

- Chciałabym żebyś wiedział, że pomiędzy różnorodnym orężem zawsze największy jest Psalterz Anielski, który jest kamieniem węgielnym Nowego Testamentu. Dlatego, jeśli chcesz zdobyć zatwardziałe dusze grzeszników i zwrócić je Bogu, odmawiaj mój Psalterz, który odtąd nazywany będzie różańcem. Naucz ludzi odmawiać różaniec tak, aby wyobrażali sobie zdarzenia z życia mojego Syna. Przypominaj o słowach, które wypowiedział Archanioł Gabryiel podczas Zwiastowania, gdy nazwał mnie Matką Zbawiciela.

Dominik nie miał wątpliwości, polecenie wyraźnie mówiło, że jeśli ludzie nauczą się odmawiać różaniec i zaczną medytować nad wypowiedzianymi słowami, to herezja zniknie z Francji. Obudziwszy się ze snu, wypoczęty i z nowym zapałem nawracania, udał się prosto w kierunku katedry w Tuluzie, gdy się do niej zbliżał, rozległo się donośne bicie niewidzialnych anielskich dzwonów, które zgromadziły wiernych, tak, że Dominik mógł od razu zacząć głosić nauki misyjne. Gdy tylko rozpoczął mszę, zerwał się sztorm, trzęsienie ziemi zatrzęsło okolicą, a rozszałała burza

wypełniła ostrym światłem błyskawic i hukiem gromów całą Tuluzę. Strach mieszkańców wzmógł się jeszcze, gdy Maryja na umieszczonym w ołtarzu obrazie trzykrotnie wyciągnęła ręce do nieba i trzykrotnie przywołała Boży sąd nad tymi, którzy się nie nawrócą, nie poprawią swego życia i nie będą uciekać się pod opiekę Matki Chrystusa.

z Ceremoniału Żywego Różańca

Różaniec jest modlitwą ewangeliczną, ponieważ zawiera Modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie oraz ewangeliczne Tajemnice naszego odkupienia. Z tego powodu różaniec nazywamy streszczeniem lub zbiorem najważniejszych prawd Ewangelii.



PAPIESKA INTENCJA APOSTOLSTWA MODLITWY

Intencja ogólna:

Aby osoby starsze, wspierane przez rodziny i przez wspólnoty chrześcijańskie, współpracowały, wykorzystując mądrość i doświadczenie, w przekazywaniu wiary i wychowaniu nowych pokoleń.

OBJAWIENIA MARYJNE

AKITA 1973

W Japonii, w 1973 roku w klasztorze Eucharystii w Yuzawadai, w pobliżu miasta Sendai, Matka Boża objawiła się mającej siostrze Agnieszce Katsuko Sasagawa. Innymi



Sług Najświętszej Akita, w prowincji wówczas 42 lata słowy, objawienie



miało miejsce na obszarze dotkniętym trzęsieniem ziemi i tsunami, które niedawno dokonały spustoszeń w Japonii.

Akita znajduje się na tej samej szerokości geograficznej, w odległości około 160 km od Sendai – miasta, położonego we wschodniej części wyspy Honsiu, które najbardziej ucierpiało z powodu trzęsienia ziemi i tsunami.

Gazety, stacje telewizyjne i strony internetowe na całym świecie zamieszczają zdjęcia straszliwie zrujnowanego Sendai i jego okolic.

Akita także została dotknięta przez trzęsienie ziemi, ale nie przez niszczycielskie tsunami. W sanktuarium Matki Bożej nie zauważono widocznych szkód. Trzęsienia ziemi i tsunami

przywodzą na myśl, to przed czym przestrzegała Matka Boża duchowieństwo i świat w 1973 roku. Według wielu świadków, począwszy od tej daty, figura Matki Bożej roniła łzy ponad sto razy, a także krwawiła przy innych okazjach.

Hierarchia kościelna badała te mistyczne zjawiska. W kwietniu 1984 roku, po dokładnym dochodzeniu, ks John Shojiro Ito, biskup Niihata oświadczył, że wydarzenia w Akita są prawdziwie nadprzyrodzone i zezwolił całej diecezji na oddawanie czci Matki Bożej z Akita. W czerwcu 1988 roku kardynał Joseph Ratzinger, prefekt Kongregacji Nauki Wiary wydał ostateczne orzeczenie w sprawie wydarzeń i przesłania z Akita, i uznał je za autentyczne oraz godne wiary.

W wydaniu z dnia 11 listopada 1984 r. włoski magazyn „Jezus” donosił, że sam kardynał Ratzinger, obecnie Benedykt XVI powiedział, iż orędzia z Fatimy i z Akita są „zasadniczo takie same”.

Ci, którzy pamiętają poważne ostrzeżenia, jakie dała Matka Boża w Japonii w 1973 roku - i to dokładanie na obszarze, który najbardziej ucierpiał - są pod wielkim wrażeniem podobieństwa, jakie istnieje pomiędzy prorocstwem a obecną katastrofą.

Co więcej, są przerażeni tym, co się jeszcze może wydarzyć. A to dlatego, że w Akita, Matka Boska zapowiedziała kary, nawet okropniejsze od trzęsienia ziemi, jeśli duchowieństwo katolickie i świat nie nawrócą się, i nie poprawią swojego życia. Przykro o tym mówić, ale nie wzięto sobie poważnie do serca przesłania Matki Bożej, co gorsza, Jej ostrzeżenia zostały zapomniane. Teraz mamy niezwykle dogodny moment, aby zapoznać się z nim, poświęcić mu należną uwagę, na jaką z pewnością zasługuje i okazać zaufanie w niewyczerpane miłosierdzie Matki Bożej.

O co prosiła Matka Boża w Akita?

Jednym z najbardziej przejmujących przesłań, jakie Matka Boża przekazała w Akicie było to, wypowiedziane 13 października 1973 roku. Matka Boska mówiła wówczas: „Jeżeli ludzie nie zaczną pokutować i nie poprawią się, Ojciec ześle na ludzkość straszliwą karę. Będzie to kara większa niż potop, nieporównywalna z niczym, co widział świat.” „Ogień spadnie z nieba i unicestwi większą część ludzkości, dobrych na równi ze złymi, nie oszczędzając ani kapłanów, ani wiernych. Ci, co ocaleją, będą czuć się tak samotni, że będą zazdrościć umarłym”.

„Jedyną bronią, jaka wam pozostanie, to Różaniec i Znak pozostawiony przez mego Syna. Codziennie odmawiajcie Różańcowe modlitwy. Na Różańcu módlcie się za papieża, biskupów i kapłanów”. „Działanie szatana przeniknie nawet Kościół, do tego stopnia, że będzie można zobaczyć kardynałów sprzeciwiających się innym kardynałom i biskupów występujących przeciwko innym biskupom”. „Kapłani, którzy Mnie czczą, będą wyszydzani i prześladowani przez swych współbraci.”

„Świątynie i ołtarze będą plądrowane. Kościół będzie pełen tych, którzy pójdą na kompromis, a szatan będzie kusił wielu kapłanów i osoby konsekrowane, by opuścili służbę Panu.” „Diabeł będzie występował szczególnie przeciwko duszom poświęconym Bogu. Powodem mego smutku jest myśl o zatraceniu tak wielu dusz.” „Jeśli grzechy będą coraz liczniejsze i poważniejsze, nie będzie już dla nich przebaczenia.”

„Odmawiaj jak najczęściej Różaniec. Tylko Ja jedna wciąż mogę ocalić was przed zbliżającym się nieszczęściem.”

„Ci, którzy mi zaufają, zostaną ocaleni”.

MÓJ PRZYJACIEL – DUCH ŚWIĘTY

Natchnij mnie

Duchu Święty, natchnij mnie.

Miłości Bożej, pochłoń mnie.

Na właściwą drogę zaprowadź mnie.

Maryjo Matko, spojrzij na mnie.

Z Jezusem w Duchu błogosław mnie.

Od wszelkiego zła,

od ducha złego,

od wszelkiego złudzenia

i od wszelkiego niebezpieczeństwa

zachowaj mnie! Amen.

/bł. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego/



GRUDZIEŃ

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: „Duch Święty jest jedną z Osób Trójcy Świętej, współistotny Ojcu i Synowi” (KKK 684). Dalej czytamy: „Duch Święty działa z Ojcem i Synem od początku aż do wypełnienia zamysłu naszego zbawienia” (KKK 686). Kościół naucza, że Duch Święty jest więzią i owocem wzajemnej miłości Ojca i Syna. Ojciec kocha Syna, Syn kocha Ojca i ta Ich wzajemna miłość jest Osobą – Duchem Świętym. Myślę, że można w tym miejscu przytoczyć pewien obraz, który choć jest niedoskonały, to jednak może pomóc nam w lepszym zrozumieniu tajemnicy Trójcy Świętej. Tym obrazem jest krzak róży. Posiada on korzeń głęboko ukryty w ziemi, z którego wyrasta kwiat. Na drodze analogii można powiedzieć, że Ojciec,

którego nikt nigdy nie widział, jest jak korzeń ukryty w ziemi. Syn objawia Ojca – podobnie jak o istnieniu korzenia świadczą widoczne nad ziemią łodygi, które z niego wyrastają. Natomiast Duch Święty – posługując się w dalszym ciągu analogią – jest jak zapach, będący owocem współistnienia korzenia i kwiatu. Tak jak owady przywabione zapachem zmierzają, aby z kwiatu pobrać nektar, tak Duch Święty będący darem Ojca i Syna do Nich nas prowadzi.

Duch Święty towarzyszy Jezusowi od samego początku Jego wcielenia. Anioł Gabriel, wyjaśniając Maryi, w jaki sposób stanie się Matką Mesjasza, używa słów: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35). Pismo Święte wyraźnie mówi, że Maryja znalazła się brzemenną za sprawą Ducha Świętego (Mt 1, 18). Anioł wyjaśnia też Józefowi: *nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Matłżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło* (Mt 1, 20). Jezus posiada Ducha od momentu swego poczęcia (por. Mt 1, 20; Łk 1, 35), jednak w chrzcie na nowo otrzymuje wylanie Ducha, namaszczenie Duchem Świętym, co potwierdza św. Piotr w przemówieniu w domu Korneliusza: *Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą Jezusa z Nazaretu* (por. Dz 10, 38).

Ewangelieści podkreślają, że zaraz po chrzcie to Duch Święty wyprowadza Jezusa na pustynię, *aby był kuszony przez diabła*. Po kuszeniu Jezus powraca w mocy Ducha do Galilei, aby nauczać (Łk 4, 14-15). Podczas czytania w synagodze Jezus odnosi do siebie fragment księgi Izajasza: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana* (Łk 4,18-19). Ten, kto odważa się twierdzić, że moc Jezusa pochodzi od Szatana, bluźni przeciwko Duchowi Świętemu (por. Mk 3, 22-30), bo właśnie „mocą Ducha Świętego” Jezus wypędza złe duchy (Mt 12, 28). Obecność Ducha Świętego widoczna jest w sposób szczególnie w modlitwie Jezusa. Łukasz opowiada, że w momencie chrztu w Jordanie, *gdy [Jezus] się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego* (Łk 3, 21-22). Związek między modlitwą Jezusa a obecnością Ducha wyrażony jest również w słowach: *Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi* (Łk 10, 21). Tego Towarzysza Jezus pozostawia uczniom, którzy od tego momentu są przez Niego prowadzeni.

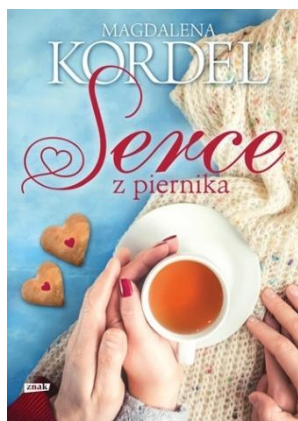
<>< Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym zaprasza na comiesięczną Adorację Jezusa Eucharystycznego w pierwszą środę miesiąca, a w każdą inną na spotkania formacyjne zaraz po Mszy Świętej o godz. 18.

Czekamy właśnie na Ciebie <><

Czytelnia Małgosi



Główną bohaterką powieści pt. *Serce z piernika* Magdaleny Kordel jest Klementyna - mistrzyni pieczenia pierników. Kobieta samotnie wychowuje córkę Dobrochnę, niesamowicie żywą, zwariowaną i gadatliwą dziewczynkę, oraz równie żywą i stwarzającą jeszcze więcej problemów babkę. Jakby tego było mało, kobieta postanawia się przeprowadzić do miasteczka na przysłowiowym końcu świata. Co z tego wyniknie? Jak to zwykle bywa sporo kłopotów i niespodziewanych sytuacji. Czy bohaterka upora się z nimi?



W swojej najnowszej książce autorka "Anioła do wynajęcia" ofiarowuje to co najlepsze na święta. Dużo ciepła, miłości, zagadek z przeszłości, cudowne zapomniane przez świat miasteczka, niezwykłych mieszkańców, pierwszorzędne dialogi i oczywiście wiele cudownie pachnących pierników.

Przyszanam szczerze, mam wielką słabość do takich lektur. Uwielbiam ich klimat, który pozwala łagodnie przejść ze smutnego października czy listopada, do ciepłego, pachnącego miłością i piernikami grudnia.

"Serce z piernika" jest właśnie taką książką. Magdalena Kordel składa w niej niejako obietnice swoim czytelnikom, że wszystkie sprawy się poukładają i że do świąt będzie pięknie, mimo zawirowań. Czy to nie wspaniała obietnica? Jak dla mnie zdecydowanie tak. Gorąco polecam. To idealna lektura na grudzień:)

Tego mi było trzeba. Dobrej, pogodnej książki, z gatunku tych przywracających wiarę w ludzi. Na dodatek z ciekawą, nieprzewidywalną fabułą, zaskakującymi zwrotami akcji i zakończeniem, które pozwala żywić nadzieje na ciąg dalszy. Ale najważniejszy w tej książce był dla mnie klimat – ciepło tej opowieści wydaje się promieniować na zewnątrz i otulać czytelnika jakby mięciutką kołderką. Podczas lektury przeżywałam losy bohaterów, wraz z nimi śmiałam się i płakałam, czułam zapachy i smaki, po prostu czułam się częścią ich świata. Mimo, że książka toczy się wokół tematyki bożonarodzeniowej na jesienne szarugi także świetnie się sprawdza.

Magdalena Kordel w szczytowej formie. Zdecydowanie polecam ☺

Zajrzyjcie również do „Sezon na cuda” czy „Anioł do wynajęcia” tej samej autorki.

MK

Święta i ważne daty



Grudzień

2017

Tydz	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	Sb	Nd
48					1	2	3
49	4	5	6	7	8	9	10
50	11	12	13	14	15	16	17
51	18	19	20	21	22	23	24
52	25	26	27	28	29	30	31

1 grudnia (piątek)	Światowy Dzień Walki z AIDS
2 grudnia (sobota)	Światowy Dzień Walki z Uciskiem
3 grudnia (niedziela)	Międzynarodowy Dzień Niepełnosprawnych
4 grudnia (poniedziałek)	Barbórka (Dzień Górnika, Naftowca i Gazownika)
5 grudnia (wtorek)	Dzień Pomocy Cierpiącym, Międzynarodowy Dzień Wolontariusza
6 grudnia (Środa)	Dzień św. Mikołaja
7 grudnia (czwartek)	Międzynarodowy Dzień Lotnictwa Cywilnego
8 grudnia (piątek)	Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny
9 grudnia (sobota)	Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Korupcji
10 grudnia (niedziela)	Dzień Odlewnika, Dzień Ochrony Praw Dziecka, Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka
11 grudnia (poniedziałek)	Międzynarodowy Dzień Terenów Górskich
13 grudnia (Środa)	Światowy Dzień Telewizji dla Dzieci, Dzień Księgarza
17 grudnia (niedziela)	Dzień bez Przekleństw
18 grudnia (poniedziałek)	Międzynarodowy Dzień Emigrantów
19 grudnia (wtorek)	Dzień Narodów Zjednoczonych dla Współpracy Południe - Południe
20 grudnia (Środa)	Międzynarodowy Dzień Solidarności
21 grudnia (czwartek)	Początek astronomicznej zimy - najkrótszy dzień roku
22 grudnia (piątek)	Światowy Dzień Wody
24 grudnia (niedziela)	Wigilia Bożego Narodzenia
25 grudnia (poniedziałek)	Boże Narodzenie (pierwszy dzień)
26 grudnia (wtorek)	Boże Narodzenie (drugi dzień)
28 grudnia (czwartek)	Międzynarodowy Dzień Pocałunku
31 grudnia (niedziela)	Sylwester

KŁĘBEK UCZUĆ

KŁĘBEK UCZUĆ



Poniższy artykuł pochodzi z bloga **Kłębek uczuć**
(www.klebek-uczuc.pl).

Drukujemy go w porozumieniu z autorką, która tak oto przedstawiła powód prowadzonej przez nią strony: „Chciałabym dotrzeć do jak największej liczby osób z moją stroną, artykułami i pomocą (rozmowa, poczucie, że nie jest się samemu...).

Dla mnie nie ma ludzi złych, nie ma niegrzecznych dzieci, nie ma trudnej młodzieży. To wszystko są tylko ludzie z trudnościami żywotnymi, chciałabym aby ludzie byli świadomi tego, że te "złe" zachowania to wołanie o pomoc. I pomagali”.

Jeśli ktokolwiek ma podobny problem (lub inny, z którym nie potrafi sobie poradzić), zapraszam do odwiedzenia bloga oraz kontaktu z autorką.

Kiedy rozmawiać z dzieckiem o śmierci?

Jak i czy rozmawiać z dzieckiem o śmierci? To pytanie zadaje sobie większość rodziców. Jest to trudny i bardzo delikatny temat dla dorosłych, a co dopiero dla dzieci.

Każde dziecko i każda sytuacja dotycząca śmierci to osobny temat. Ja postaram się jednak opisać to dość ogólnie, aby każdy z Was mógł znaleźć tutaj pomoc.

Możemy rozmawiać z dzieckiem o śmierci bardzo ogólnie, przygotowując go na sytuację, w której spotka się z nią bliżej lub poruszyć ten temat dopiero wtedy, gdy musimy mu wytłumaczyć, że ktoś bliski odszedł i więcej go nie zobaczy. Oczywiście wszystko zależy od wielu czynników. Duże znaczenie przy takich rozmowach ma wiek dziecka, to o czym rozmawiamy z nim na co dzień oraz to, jak bliska była mu osoba, która odeszła. Znaczące jest również to, czy osoba która zmarła chorowała długo (wtedy możemy powoli przyzwyczajać dziecko do tej sytuacji), czy umiera nagle.

Ogromnie różni się też rozmowa o odejściu kuzyna, z którym dziecko widywało się raz na rok w wakacje, babci, którą widywało w każdy weekend na niedzielnym obiedzie oraz taty, z którym żyło na co dzień. To temat rzeka i niewątpliwie bardzo trudny i bolesny. Rozmowa to pomoc dziecku w zrozumieniu i pogodzeniu się ze stratą bliskiej osoby. Należy pamiętać, że nawet niemowlęta odczuwają brak bliskiej osoby.



Jest też kwestia religii i wiary. Wiele rodziców tłumaczy dziecku, że babcie zabrały aniołki, że bozia tak zdecydowała. Idąc na cmentarz mówimy, że w tym miejscu spoczywa ciało dziadzia, a jego duszyczka jest z aniołkami i Bogiem. Poza chrześcijaństwem, pojawiają się jeszcze cztery, główne religie, których wyznawcy powoli zaczynają pojawiać się również w Polsce: hinduizm, buddyzm, judaizm i islam. Nie będę tutaj poruszać tematu rozmowy z dzieckiem o religii i pozostawianiu lub nie dziecku możliwości jej świadomego wyboru. To długi i równie delikatny temat, ale na osobny artykuł.

Czy należy rozmawiać z dzieckiem o śmierci?

Moim zdaniem rozmowa na każdy temat z dzieckiem jest konieczna. Oczywiście, że są i te mniej przyjemne, i te, z którymi poradzimy sobie dużo łatwiej. Jednak dziecko to też człowiek. Istota rozumna, której należy się wyjaśnienie każdego tematu. Nie trafiają do mnie zdania typu: „to tylko dziecko”, „nic nie zrozumie”, „nie trzeba mu tłumaczyć”, „ma jeszcze czas, żeby to wiedzieć”. Oczywiście rozmowę i sposób w jaki mówimy dziecku o danej rzeczy należy dostosować do wielu czynników, chociażby do wieku dziecka, ale absolutnie nie unikać jej całkowicie.

To my jesteśmy od tego, żeby wprowadzić dziecko w świat. A zdarzają się w nim również bolesne wydarzenia. Jeśli nie wytłumaczymy dziecku niejasnej dla niego sytuacji, będzie musiało samo sobie dopowiedzieć, wyjaśnić. Poza tym, poczuje się lekceważone i nieważne. Rozmowa od pierwszych chwil dziecka to bardzo istotny temat. Nie rozmawiając, nie tłumacząc, możemy sprawić dziecku dużą krzywdę.

To Ty znasz swoje dziecko najlepiej. Wiesz kiedy i jak zabrać się do rozmowy z nim. Rozmowa z dzieckiem o śmierci, szczególnie bliskiej osoby, to bardzo trudne zadanie. Ale uwierz, że jeśli zostawisz dziecko sam na sam z myślami, bez choćby odrobiny wyjaśnień, nie wyjdzie z tego nic dobrego.

Twój maluch rozmawiając z Tobą od początku, uczy się, że rozmowa jest ważna. Wie, że może Ci o wszystkim powiedzieć, dzięki temu buduje się między Wami więź i jest Ci dużo prościej pomagać mu, kiedy pojawi się problem, bo zwyczajnie o nim wiesz. Dziecko buduje w ten sposób poczucie bezpieczeństwa, które daje mu Twoje wsparcie.

Zawsze należy być otwartym i szczerym, nazywać trudne emocje i nie unikać ich. Dzieci są świetnymi obserwatorami, więc jakiegokolwiek tajemnice czy niedomówienia będą je niepokoić. Ważne zatem, aby rodzic potraktował dziecko poważnie jako partnera w rozmowie. Dzięki obserwowaniu dziecka możemy lepiej zrozumieć jego punkt widzenia i jego sposób postrzegania świata. Dzieci rozwijają się w różnym tempie i mają unikalne sposoby wyrażania siebie, dlatego uniwersalny schemat rozmowy nie istnieje.

Jeśli jednak śmierć bliskiej osoby jest dla Ciebie zbyt traumatyczna i sam również potrzebujesz się z tym uporać, napisz do mnie. Może będę mogła Ci pomóc, chociażby rozmową.

Parafialna Demografia



* listopad * listopad * listopad * listopad * listopad * listopad *



Sakrament Chrztu

*W naszym kościele sanktuaryjnym w listopadzie
Sakrament Chrztu przyjęły następujące osoby:*

1. *Hanna Maleszka*
2. *Nina Kocoń*
3. *Hanna Supińska-Zuśka*
4. *Maja Najman*
5. *Tomasz Piotrowicz*
6. *Liliana Wasilewska*
7. *Michał Srodziński*
8. *Jeremi Mierzejek*
9. *Mateusz Łukaszewicz*
10. *Lilianna Sztemberg*

Błogosławieństwa Bożego w wychowaniu i dawaniu świadectwa żywej wiary dla nowo ochrzczonych przez rodziców i rodziców chrzestnych oraz całą naszą Wspólnotę.

Każde ochrzczone dziecko w naszym kościele sanktuaryjnym powierzamy Bożej Opatrzności i upamiętniamy perłą umieszczoną obok łaskami słynącymi obrazu Bożej Opatrzności.



PIERWSZA NIEDZIELA ADWENTU

3 grudnia 2017

1. **Dzisiaj rozpoczynamy adwentowe oczekiwanie na przyjście Zbawiciela w podwójnym charakterze.** Przygotowujemy się do świąt Bożego Narodzenia, ale równocześnie przypominamy sobie o konieczności czuwania, bo Chrystus przyjdzie powtórnie w chwale, jak to sam zapowiedział.
2. **Wraz z Adwentem rozpoczynamy nowy rok liturgiczny i duszpasterski.** W Kościele w Polsce podejmujemy dwuletnią tematykę związaną z sakramentem bierzmowania pod ogólnym hasłem: „**Duch, który umacnia miłość...**”. Będzie to naturalna kontynuacja zakończonego cyklu związanego z sakramentem chrztu. **W pierwszym, dziś rozpoczynającym się, roku będzie towarzyszyć nam hasło: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”,** a symbolami będą olej krzyżma oraz namaszczenie i nałożenie rąk.
3. **Udział we Mszach Świętych roratnych** ku czci Maryi Niepokalanej w dni powszednie **poniedziałek i wtorek o godz. 7:00** niech będzie naszą odpowiedzią na zachętę do ciągłego czuwania. Wszyscy przynosimy świece, a dzieci mają lampiony.
4. **Jutro, we wspomnienie św. Barbary,** otaczamy modlitwą bezrobotnych i poszukujących pracy. Zapraszamy na Mszę Świętą w ich intencjach o godz. 18:00.
5. **W** środę wspominamy św. Mikołaja. Pamiętamy o tych, którzy obdarują nas upominkami.
6. **W piątek czcimy Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny.** Zapalona świeca roratna symbolizuje Niepokalaną. **Msze Święte na rozpoczęcie rekolekcji adwentowych o godz. 18:00.** Z racji uroczystości nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Chociaż jest to dzień pracy, zachęcamy do liczego udziału we Mszy Świętej. **Jest to również dzień kiedy podejmujemy DUCHOWĄ ADOPCJĘ DZIECKA POCZĘTEGO :)**
7. **Czas przygotować się do Adwentu – okresu radosnego i pobożnego oczekiwania na przyjście Pana Jezusa.** Wejdźmy w ten piękny, choć krótki czas wyciszeni i odpowiednio duchowo nastawieni. **REKOLEKJE ADWENTOWE w naszej parafii** od piątku 8.XII do niedzieli 10 XII, **poprowadzi Ojciec Robert , przełożony domu zakonnego Misjonarzy Oblatów W Łławie.**
- 8 **Od pierwszej niedzieli adwentu można nabywa /poświęcone / opłatki na stół wigilijny oraz świece wigilijne dla pomocy dzieciom.**
9. **W** przyszłą niedzielę będziemy modlić się i zbierać ofiary na pomoc Kościołowi na Wschodzie.
10. **Solenizantom i jubilatam** tego tygodnia niech Maryja Niepokalana oświeca każdą chwilę życia.

Pozdrawiam Was serdecznie:
ks. proboszcz Leszek

SIATKA MIŁOSIERDZIA

Ideą akcji jest pomoc najbardziej potrzebującym, samotnym i bezdomnym.

Do siatki można zebrać: produkty spożywcze z długim terminem przydatności do spożycia, środki czystości. Na siatce są szczegółowe informacje. Pełne siatki miłosierdzia należy przekazywać do swojej parafii lub bezpośrednio do osoby potrzebującej.





W tym tygodniu patronuje nam:

7 XII – św. Ambroży (ok. 340-397), biskup Mediolanu i jeden z czterech wielkich doktorów Kościoła zachodniego, patron pszczelarzy.

***** UWAGA !!! *****

**JUŻ TERAZ PODAJEMY PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH
CELEBROWANYCH W NIEDZIELĘ 24 grudnia i MSZY ŚWIĘTEJ
/PASTERKI RODZINNEJ I DLA DOROSŁYCH /
oraz MSZY ŚWIĘTYCH celebrowanych 25 i 26 grudnia 2017 r.**

NIEDZIELA 24 grudnia

do południa godz. **8:00** i godz. **10:00**

wieczorem godz. **20:00** /pasterka rodzinna / i **24:00** / dorośli/

PONIEDZIAŁEK 25 GRUDNIA i WTOREK 26 GRUDNIA /porządek niedzielny/

godz. **8:00** / poranna /

godz. **10:00** /Suma /

godz. **12:00** / rodzinna /

godz. **15:00** / O Miłosierdziu Bożym /

godz. **18:00** / wieczorna /



INTENCJE MSZALNE

I NIEDZIELA ADWENTU – 3 XII 2017

- 08:00** - 1. † Helena Kotulak w trzydziesty dzień od śmierci.
 - 2. † rodzice Wacław i Genowefa Staniaszek / gregorianka /.
- 10:00** - 1. † Walter Rosog w trzydziesty dzień od śmierci.
 - 2. † Marianna Cieplińska o łaskę nieba.
- 12:00** - 1. O dar Bożego błogosławieństwa dla Alicji Zofii Fiedorowicz /2 rocznica urodzin/.
 - 2. † major Stefan Małecki w trzydziesty dzień od pogrzebu, o łaskę nieba prosi rodzina Kozłowskich.
- 15:00** - 1. O dar Bożego bł. dla Barbary Guzek z okazji urodzin i imienin.
 - 2. † Jan Szymczak, o łaskę nieba prosi właścicielka i pracownicy olsztyńskiego centrum pogrzebowego „HERA”.
- 18:00** - † Krzysztof Neumann o łaskę nieba i dar pokoju i opiekę Matki Bożej dla jego rodziny.

PONIEDZIAŁEK 4 XII 2017 r. RORATY

- 7:00** - † rodzice Wacław i Genowefa Staniaszek / gregorianka /.

WTOREK – 5 XII 2017 r. RORATY

- 7:00** - † rodzice Wacław i Genowefa Staniaszek / gregorianka /

ŚRODA – 6 XII 2017 r. Św. Mikołaja biskupa

- 18:00** - 1. Msza Św. wotywna do Ducha Świętego.
 - 2. † rodzice Wacław i Genowefa Staniaszek / gregorianka /.

CZWARTEK – 7 XII 2017 r.

- 18:00** - † rodzice Wacław i Genowefa Staniaszek / gregorianka /.

PIĄTEK – 8 XII 2017 r. REKOLEKCJE ADWENTOWE

UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POZDĘCIA NMP

- 18:00** - 1. W intencji osób, które podejmą Duchową Adopcję Dziecka Poczętego.
 - 2. † rodzice Wacław i Genowefa Staniaszek / gregorianka /.

SOBOTA – 9 XII 2017 r. REKOLEKCJE ADWENTOWE

- 10:00** - 1. W intencji Panu Bogu wiadomej.
 - 2. † rodzice Wacław i Genowefa Staniaszek / gregorianka /.
- 18:00** - † Rodzice Janina i Hubert Sadrina o łaskę nieba.

II NIEDZIELA ADWENTU – 10 XII 2017 r. REKOLEKCJE ADWENTOWE

- 08:00** - 1. † Rodzice Stanisław i Henryka Prusinowscy o łaskę nieba.
 - 2. † rodzice Wacław i Genowefa Staniaszek / gregorianka /.
- 10:00** - 1. † Zygmunt i Anna Matusiakowie o łaskę przebywania w domu Ojca.
 - 2. † Aleksandra Ulatowska i za zmarłych z rodziny o łaskę nieba.
- 12:00** - O dar Bożego bł. dla Bartka w 8 rocznica urodzin, dziękczynna za otrzymane łaski.
- 15:00** - 1. W intencji dusz w czyśćcu cierpiących.
 - 2. † Józef Błażyński o łaskę nieba.
- 18:00** - † Maria / 16 rocznica śmierci / i Paweł Keuchel.



Porządek mszy świętych:

Dni powszednie 18.00

Niedziele 8.00, 10.00 – suma

12.00 – msza rodzinna, 15.00, 18.00

Adres kontaktowy: parafiabartag.pl

Godziny otwarcia Kancelarii:

Czwartek 18.40 – 20.00

Sobota 9.00 – 12.00

RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA Św. Jana Ewangelisty
SANKTUARIUM BOŻEJ OPATRZNOŚCI w Bartągu ul. Św. Jana 3, 10-687 Olsztyn
BANK PKO SA I O. w Olsztynie 22 1240 1590 1111 0010 0107 4483

Rada redakcyjna: * Ks. Leszek Kuriata * Alicja Romanowska * Izabela Jurzyńska
* Marta Januszkiewicz * Jarosław Kulik * Marcin Szupieńko * Małgorzata Kołakowska
